

Sygn. akt II Ka 128/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2014r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Marek Kordowiecki

Sędziowie : SSO Waldemar Cytrowski

SSO Agata Wilczewska - spr.

Protokolant : st. sekr. sąd. Arleta Wiśniewska

przy udziale Haliny Lewandowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2014r.

sprawy **J. G.**

oskarżonej z art.278§1k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora oraz przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A. S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 24 marca 2014r. sygn. akt II K 1776/12

Uchyła zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Koninie do ponownego rozpoznania.

Agata Wilczewska Marek Kordowiecki Waldemar Cytrowski

Sygn. akt II Ka 128/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 marca 2014 r. Sąd Rejonowy w Koninie, sygn. akt II K 1776/12, uniewinnił oskarżoną J. G. od tego, że w okresie od 14 do 17 września 2012 r. z działki nr (...) w P. gm. K. po uprzednim wycięciu dokonała kradzieży czternastu sztuk drzewa olchy o średnicy od 12 do 32 cm, gdzie powstały straty w kwocie 606,05 zł na szkodę A. S. tj. od przestępstwa z art. 278 § 1 k.k., a na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego A. S..

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej J. G. zarzucając mu, na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżona J. G. nie dopuściła się przestępstwa określonego w art. 278 § 1 k.k. podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego oraz okoliczności zdarzenia oceniane ze sobą we wzajemnym powiązaniu, winny prowadzić do wniosku, że oskarżona dopuściła się tego przestępstwa.

Stawiając ten zarzut, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżył wyrok w całości, w przedmiocie orzeczenia o winie, i w oparciu o przepisy art. 444 k.p.k., 445 § 1 k.p.k. i 447 § 1 k.p.k. w związku z art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k. orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku przez pominięcie oceny dowodu w postaci pisma z dnia 12 marca 2013 r. złożonego przez oskarżyciela posiłkowego, w którym (...) Ośrodek (...) w K. wyjaśnił, że dane ewidencyjne dotyczące działek oznaczonych nr (...) położonych w obrębie P. (oskarżyciela) i działek (...) położonych w obrębie B. (oskarżona) nie uległy zmianie po 16 stycznia 1980 r. (w tym granice ich i rowu). Dokument ten zaprzecza twierdzeniom oskarżonej i powołanych przez nią świadków, że przebieg granicznego między graniczącymi działkami stron rowu został na skutek działań melioracyjnych zmieniony, co spowodowało przesunięcie granicy między działkami. W konsekwencji ten błąd oraz wadliwa ocena zebranych w sprawie dowodów bez uwzględnienia ich logicznego związku spowodowało wadliwe ustalenie, że granica działki oskarżonej została przesunięta kosztem działki A. S., co utwierdziło ją w przekonaniu, że wycina drzewa rosnące na działce stanowiącej jej własność. W związku z czym oskarżonej nie można przypisać działania w zamiarze przywłaszczenia cudzej rzeczy.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Koninie do ponownego rozpoznania oraz obciążenie oskarżonej kosztami postępowania w II instancji i zasądzenie od niej na rzecz oskarżyciela kosztów jego zastępstwa adwokackiego w tej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Obie wniesione apelacje, w zakresie w jakim zarzuciły Sądowi I instancji dowolną ocenę dowodów, a w konsekwencji także poczynienie błędnych ustaleń faktycznych okazały się zasadne. Z uwagi więc na treść rozstrzygnięcia i kierunek obu środków odwoławczych zachodziła konieczność wydania wyroku o charakterze kasatoryjnym.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd braku), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (tzw. błąd dowolności). Ocena dowodów pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.) jedynie w sytuacji gdy została poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.). Sąd ma obowiązek rozważyć wszystkie okoliczności sprawy przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) jak i wyczerpując i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uargumentować swoje przekonanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.). W ramach realizacji zasady zawartej w art. 7 k.p.k. sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka (lub wyjaśnienia oskarżonego), co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności, pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko w tej kwestii w sposób przekonujący uzasadni.

Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy nie sprostął jednak temu zadaniu. Analiza dowodów ujawnionych w niniejszej sprawie wskazuje, że Sąd Rejonowy dowolnie, a nie swobodnie ocenił przeprowadzone w niniejszej sprawie dowody.

W szczególności Sąd Rejonowy bez należytej wnikliwości ocenił wypowiedzi J. G. w zakresie w jakim opisywała swoją wiedzę co do przebiegu rowu melioracyjnego, granicy swojej działki oraz działki należącej do oskarżyciela posiłkowego. Wskazać bowiem należy, że podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego w dniu 19 grudnia 2012 r., przyznając się do popełnienia zarzuczonego jej czynu wyjaśniła, że nie wiedząc gdzie dokładnie przebiega granica tych gruntów, z uwagi na ciężką sytuację materialną dokonała wycinki kilkunastu drzew olchy w rejonie kanału w miejscowości P. (k. 15).

Na rozprawie w dniu 26 kwietnia 2013 r. oskarżona nie miała już nawet wątpliwości co do przebiegu granicy ale próbowała wykazać, że była przeświadczona, że granica gruntów przebiega zdecydowanie z drugiej strony kanału poza miejscem z którego dokonała wycinki drzew. Wskazała także, że „od lat słyszała, że w rowie jest nasze drzewo, bo kanał był wielokrotnie czyszczony”. Jednocześnie zaprzeczając niejako sobie wyjaśniła, że w wyniku prowadzonych na

kanale prac kanał został „z mojej działki wepchnięty na drugą stronę”. Oskarżona wyjaśniła także, że wycięła drzewa, które rosły w kanale i wokół kanału po jednej i po drugiej stronie” (k. 67v). Wypowiedź ta wskazywałaby, iż należąca do oskarżonej nieruchomości w wyniku prac oczyszczających rów powiększyłaby się z uwagi na jego przesunięcie w kierunku działek (...). Pozostaje to w sprzeczności z pozostałymi jej wyjaśnieniami w których podnosi, że oś rowu została przesunięta jednakże w stronę jej działki.

Wyjaśnienia oskarżonej, wspierane zeznaniami bliskich jej osób, świadków: A. B., R. J., M. P., i A. S., również w świetle zasad doświadczenia życiowego, na co wskazał pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w apelacji, jawią się jako typowo obronne, zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Powszechnie przyjmuje się bowiem, że znajdujące się na granicy miedze, rowy stanowią granice gruntów sąsiednich.

Na korzyść oskarżonej, wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu Sądu Rejonowego, nie może świadczyć również fakt, że oskarżona po dokonaniu wycinki drzew nie zabrała ich od razu do swojego miejsca zamieszkania, a pozostawiła na działce w miejscu ich wycięcia, gdyż Sąd Rejonowy pomija już okoliczność, że oskarżona drzewa nie pozostawiła po drugiej stronie rowu w miejscu ich wycięcia na działce oskarżyciela posiłkowego, a wszystko drzewo zostało ułożone na działce oskarżonej, po stronie rowu przylegającej do nieruchomości oskarżonej.

Sąd nie zachował wymaganej staranności również przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów w zakresie w jakim dotyczyły zachowania oskarżonej już po ścięciu drzew i umieszczeniu ich na należącej do niej nieruchomości. Zeznający na tą okoliczność świadek R. S. zeznał, że oskarżona przyszła do niego, aby polubownie załatwić sprawę. Powiedziała, że może wziąć drzewo które ona ścięła, a gdy pojechali po to drzewo, to oskarżona wyгнаła ich z łąki. Gdy policja wezwała oskarżoną to ona znowu kazała wziąć mu to drzewo, a gdy po nie pojechał to drzewa już nie było. Następnie oskarżona zaproponowała mu żeby wyciął jej drzewa (k. 70).

Zachowanie oskarżonej po dokonaniu wycinki drzew, w momencie kiedy już nie mogła zasłaniać się nieświadomością co do ich własności w związku z pretensjami jakie rościł sobie do nich oskarżyciel posiłkowy, jawi się jako nieustępliwe i nacechowane złą wolą.

Przy ocenie wyjaśnień oskarżonej należało mieć także na uwadze okoliczność, że J. G. nie posiadała zezwolenia na wycinkę drzew (choć jak sama przyznała we wszystkich wcześniejszych sytuacjach takie zezwolenie posiadała) (k. 115v) oraz fakt, iż wycinka dokonana była tylko na wysokości nieruchomości pokrzywdzonego.

Budzą także wątpliwości Sądu Okręgowego podawane przez oskarżoną powody nie uzyskania wymaganej prawem zgody na wycięcie drzew. Skoro w każdym wcześniejszym przypadku takie zezwolenie posiadała, niewątpliwe miała świadomość obowiązku jego uzyskania, jak i знаła sposób postępowania w tej sprawie. Powoływanie się w tym zakresie na chęć zabezpieczenia się w opał na zimę wydaje się nieprzekonujące. Wskazać bowiem należy, że do wycinki miało dojść w połowie września 2012 r., kiedy to temperatury nie są jeszcze bardzo niskie.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wyjaśnia także dlaczego wycinka prowadzona była jedynie na wysokości nieruchomości oskarżyciela posiłkowego skoro rów melioracyjny miał wchodzić w działkę oskarżonej także na wysokości działek (...).

Mając też na uwadze, że doszło do wycięcia drzew znajdujących się również około 50 cm od krawędzi kanału po stronie nieruchomości należącej do oskarżyciela posiłkowego wątpliwe są wyjaśnienia oskarżonej, że ścinając drzewa oddalone w taki sposób od krawędzi kanału, nie miała świadomości, iż ścina drzewa z nienależącego do niej gruntu. Zwłaszcza, że były to stare drzewa, które nie mogły być tam posadzone już po ewentualnym poszerzeniu rowu. Sąd odwoławczy zauważa także, że po poszerzeniu tego rowu drzewa te nadal rosły zarówno po jego jednej jak i drugiej stronie, co przy szerokości tego rowu określanej na około 4m, naiwnym czyni wyjaśnienia oskarżonej, że prace melioracyjne spowodować mogły pozostawienie jej drzew po stronie nieruchomości należącej do oskarżyciela posiłkowego.

Sąd w znacznej mierze bezkrytycznie przyjął wyjaśnienia oskarżonej obdarzając je niemalże w całości walorem wiarygodności. Zbyt dużą wagę przywiązał także do okoliczności, iż oskarżona po ścięciu drzew nie zabrała ich natychmiast z miejsca wycinki w sytuacji, gdy już niewątpliwie wiedziała, że drzewo mnie należy do niej, dokonała jego przewiezienia do własnego domu i odmówiła jego wydania.

Rację należy przyznać również skarżącemu pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego, że Sąd nie ustosunkował się do dowodu w postaci dokumentacji pochodzącej z (...) Ośrodka (...) w K., mimo że dokument ten został ujawniony na rozprawie.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sądu I instancji obowiązany będzie zatem do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych opartych na swobodnej a nie dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ujawniony materiał dowodowy podda gruntownej analizie w sposób zgodny z regułami procedowania, logiką i doświadczeniem życiowym, a nadto w przypadku takiej konieczności sporządzi wyczerpujące i pełne uzasadnienie swojego stanowiska, w sposób wolny od uproszczeń i uwzględniający cały materiał dowodowy, zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze zaskarżony wyrok na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. należało uchylić i sprawę przekazać Sadowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Agata Wilczewska Marek Kordowiecki Waldemar Cytrowski